

Białokur, Marek

Stosunki polsko-ukraińskie w Galicji na łamach "Przeglądu Narodowego" (1908-1914)

Rocznik Historii Prasy Polskiej 5/2(10), 103-122

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

T. V (2002) Z. 2(10)
ISSN 1509-1074

**ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ**

The Polish-Ukrainian
Relations in Galicia
from the Perspective of
“Przegląd Narodowy”
(1908–1914)

**Stosunki
polsko-ukraińskie
w Galicji na łamach
„Przeglądu Narodowego”
(1908–1914)**

Institut Historii
Uniwersytet Opolski
ul. Strzelców Bytomskich 2
PL 45-084 Opole

**Marek
BIAŁOKUR**

KEY WORDS

Polish press history, National
Democracy press, Ukrainians, Galicia,
“Przegląd Narodowy” (*National Review*)

SŁOWA KLUCZOWE

historia prasy polskiej, prasa Narodowej
Demokracji, Ukraińcy, Galicja,
„Przegląd Narodowy”

ABSTRACT

The article discusses the Polish-Ukrainian relations in Galicia on the eve of the First World War from the perspective of “Przegląd Narodowy” (*National Review*), a periodical published by the National Democratic Movement in the years 1908–1914. The author claims that periodicals such as “Przegląd Narodowy”, which hired the best publicists associated with the National Democratic Movement while openly contesting the national aspirations of Ukrainians, played a significant role in determining relations between Poles and Ukrainians in the period between the two world wars.

ABSTRAKT

Artykuł przedstawia przebieg stosunków polsko-ukraińskich na terenie Galicji w przededniu wybuchu I wojny światowej, z perspektywy warszawskiego periodyku obozu narodowo-demokratycznego, jakim był wydawany w latach 1908–1914 „Przegląd Narodowy”. W ocenie autora kształtowanie obrazu relacji polsko-ukraińskich przez pisma w rodzaju „Przeglądu Narodowego”, które z jednej strony odznaczając się erudycyjnym poziomem tekstów najlepszych publicystów związanych z Narodową Demokracją, z drugiej wyraźnie stojąc na gruncie negacji aspiracji narodowych Ukraińców, miało trudny do przecenienia wpływ na wzajemne postrzeganie się przez Polaków i Ukraińców w okresie międzywojennym.

Streszczenie

W ostatnim okresie historii Polski pod zaborami ważną rolę w kształtowaniu świadomości narodowej oraz stosunku Polaków do przedstawicieli innych narodowości odegrała prasa wydawana przez ugrupowania polityczne.

W procesie tym szczególnie miejsce zajęły organy prasowe Narodowej Demokracji, które z racji jasno sprecyzowanych poglądów obozu, pozwalają obecnie na dokładne odtworzenie klimatu i atmosfery, w jakiej kształtowany był obraz relacji polsko-ukraińskich na terenie Galicji. Zadaniem autora było przedstawienie omawianych stosunków tak jak relacjonowano je przede wszystkim warszawskiej opinii publicznej za sprawą wydawanego od 1908 do 1914 roku miesięcznika „Przegląd Narodowy”. Wybór „Przeglądu Narodowego” jako źródła tego opisu nie jest przypadkowy, a to z uwagi na fakt, że był on przez kilka ostatnich lat przed wybuchem I wojny światowej głównym teoretycznym organem ruchu narodowo-demokratycznego, powołanym by rozwijać myśl teoretyczną i pogłębiać założenia programowe Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, przez jego członków, jak i sympatyków. Celowe wydaje się przypomnienie, że po zamknięciu „Przeglądu Wszepochłoskiego” w 1905 roku to właśnie „Przegląd Narodowy” powszechnie uważany był za jego kontynuację.

Na podstawie analizy 79 numerów „Przeglądu” (od stycznia 1908 do lipca 1914 roku) należy stwierdzić, że problematyce stosunków polsko-ukraińskich w Galicji nie poświęcono więcej miejsca niż innym problemom, wykraczającym swą specyfiką poza obszar zaboru rosyjskiego. Autorami zdecydowanej większości tekstów byli publicyści nie związani bezpośrednio z Galicją, co miało istotne znaczenie dla kształtowania obrazu stosunków polsko-ukraińskich.

Na łamach „Przeglądu Narodowego” w omawianym okresie ukazało się pięć obszernych artykułów autorstwa m.in.: Zygmunta Balickiego (notabene kierownika pisma), Zygmunta Miłkowskiego czy Kazimierza Bartoszewicza. Trzy publikacje pośrednio odnoszące się do stosunków polsko-ukraińskich i dwadzieścia sześć krótkich, głównie dwu-trzystronicowych komentarzy zamieszczanych w stałym dziale „Przeglądu” noszącym tytuł „Przegląd spraw polskich”.

Nieliczne obszerne artykuły, pisane często przez historyków czy socjologów na zamówienie redakcji, starały się przedstawić czytelnikom historyczne uwarunkowania relacji polsko-rusińskich, jak je najczęściej określano. Słowo Ukraińcy nie pojawia się w większości tekstów zamieszczanych w „Przeglądzie” w ogóle, co było świadomym elementem procesu negacji ukraińskich aspiracji niepodległościowych. Już same tytuły artykułów wskazują nam kierunek, w jakim zmierzali autorzy: *Przyczynki do kwesty ruskiej*, *Kwestia ruska*, *Dezoryentacja austriacka* czy *Ferment przedwojenny w Galicji*.

Lata 1908–1914 przyniosły w stosunkach polsko-ukraińskich w Galicji szereg wydarzeń, które miały odmienić życie obu narodów. Niestety pokłosiem tego okresu stał się pogłębiający także w okresie międzywojennym wzajemny antagonizm, widoczny głównie na obszarze wschodnich województw kresowych. Na plan pierwszy komentowanych w „Przeglądzie” stosunków polsko-ukraińskich wysuwały się zagadnienia, których niemal jedynym celem było ukazanie negatywnych cech samych Ukraińców. I tak przegląd poruszanej w redakcyjnych komentarzach problematyki staje się próbierzem postaw i opinii rozpowszechnianych w społeczeństwie. Do najważniejszych, a więc i najczęściej przywoływanych należały sprawy: zamordowania przez Rusina Mirosława Siczynskiego namiestnika Galicji Michała Potockiego, polityki jego następcy Michała Bobrzyńskiego, oskarżanego przez endecję o dążenie do ugody z Ukraińcami oraz wyborów do parlamentu wiedeńskiego i debat Polaków z Ukraińcami na jego forum.

Analiza problematyki polsko-ukraińskiej na łamach „Przeglądu Narodowego” w latach 1908–1914 dowodzi, że okres bezpośrednio poprzedzający wybuch I wojny światowej miał istotne znaczenie w procesie kształtowania wzajemnych relacji w przyszłości. „Przegląd Narodowy” będący organem prasowym wyrażającym i propagującym myśl polityczną obozu narodowego, w kontekście stosunku do ludności ukraińskiej, jak i współżycia Polaków z Ukraińcami w Galicji, odegrał rolę kreatora wielu mitów i stereotypów, którą najkrócej można by ująć w słowach: dbając o interes narodu polskiego, nie zauważył, że na Kresach w początkach XX wieku, sytuacja była zgoła odmienna od tej, którą miała Rzeczpospolita w XVII–XVIII wieku, a stosunki polsko-ukraińskie nabrały równie dużego znaczenia jak polsko-rosyjskie, -niemieckie czy -litewskie.

Dla losów dwu sąsiadujących narodów polskiego i ukraińskiego istnienie Królestwa Galicji i Lodomerii miało ogromne znaczenie. Na jego obszarze bowiem kształtowała się tożsamość obu społeczności. Powstawały ośrodki polityczne, organizacje kulturalne, instytucje oświatowe i formacje paramilitarne¹. Z końcem XIX wieku Galicja stała się, jak wówczas mówiono, Piemontem niepodległej Polski i jednocześnie Ukrainy. Jak pokazać miały pierwsze lata XX wieku, pomimo wielu podejmowanych już od 1848 roku prób doprowadzenia do porozumienia polsko-ukraińskiego, była także krainą, w której spór obu narodów przerodził się w otwartą walkę².

Zanim ten burzliwy i dramatyczny rozdział wzajemnych relacji został otwarty³, Galicja była widownią narastającej niechęci, by nie powiedzieć nienawiści, w której udział miały wzajemne ataki prasowe. Na terenie zaboru austriackiego ze strony ukraińskiej prym wiodł w tym zakresie dziennik „Diło”, wspierany konsekwentnie przez tygodniki w rodzaju „Swobody” i „Hajdamaki”. Po stronie polskiej zdecydowanie antyukraińskie stanowisko zajęły takie tytuły, jak: „Słowo Polskie” i „Gazeta Narodowa”.

Niniejszy artykuł poświęcony jest kwestii stosunków polsko-ukraińskich na gruncie galicyjskim. Intencją autora nie było jednak odtwarzanie ich przebiegu, lecz ukazanie ich interpretacji przez jedno z ważniejszych czasopism obozu narodowo-demokratycznego, którym

¹ Z. Fras, *Galicja*, Wrocław 1999, s. 197. Obok wymienionych Polaków i Ukraińców Galicję zamieszkiwali także Żydzi, Łemkowie, Ormianie i Niemcy. Problematyce narodowościowej w Austrii (do roku 1918, czyli z uwzględnieniem okresu monarchii dualistycznej) poświęcona jest klasyczna już dziś rozprawa H. Wereszyckiego, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1986.

² Mowa tu o wojnie lat 1918–1919. Podstawową literaturę na ten temat stanowią prace: G. Łukomski, Cz. Partacz, B. Polak, *Wojna polsko-ukraińska 1918–1919. Działania bojowe — aspekty polityczne — kalendarium*, Koszalin–Warszawa 1994; M. Kozłowski, *Zapomniana wojna. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Bydgoszcz 1999; M. Klimiecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Warszawa 2000.

³ Pod koniec 1910 roku Galicję zamieszkiwało 7 894 149 mieszkańców, z czego według kryterium języka towarzyskiego, tzn. używanego w domu 4 675 612 (58,6%) stanowili Polacy, przy liczbie Ukraińców wynoszącej 3 207 784 (40,2%). Za: G. Łukomski, Cz. Partacz, B. Polak, *Wojna...*, s. 12.

był miesięcznik „Przegląd Narodowy”⁴ — periodyk warszawski mający do wydarzeń w Galicji stosunek wolny od emocji lokalnych, którym ulegać musieli publicyści z Krakowa, Lwowa, czy też innych miast prowincji będącej pod berłem Habsburgów, gdzie Ukraińcy byli współmieszkańcami.

Wybór „Przeglądu Narodowego” jako źródła opisu stosunków polsko-ukraińskich ma swoje uzasadnienie i nie jest przypadkowy. W zgodnej ocenie historyków prasy „Przegląd Narodowy” „... spełniał funkcję głównego teoretycznego organu ruchu narodowo-demokratycznego”⁵, będąc „... powołanym po to, by rozszerzać i rozwijać myśl teoretyczną oraz pogłębiać założenia programowe”⁶.

Należy wyraźnie podkreślić, że od zamknięcia „Przeglądu Wszechpolskiego”⁷ w 1905 roku Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne straciło pismo precyzujące i propagujące założenia ideologii narodowej, lecz także wytyczające główne kierunki polityczne o charakterze strategicznym oparte na głębszej refleksji teoretycznej. Lwów, gdzie początkowo wydawano „Przegląd Wszechpolski”, był od końca lat dziewięćdziesiątych stolicą galicyjskiego, a zarazem ogólnopolskiego nacjonalizmu. Sytuacja ta uległ zmianie, gdy w 1908 roku zaczął ukazywać się w Warszawie „Przegląd Narodowy”, zawierający gruntowne, erudycyjne studia, oceniające różne zagadnienia polityczne, naukowe i kulturalne z punktu widzenia ideologii narodowej⁸. W warszaw-

⁴ „Przegląd Narodowy” nie został jako tytuł prasowy opracowany dotychczas w postaci monografii, choć wielokrotnie był wykorzystywany jako źródło do dziejów Narodowej Demokracji. Najpełniejsze opracowanie traktujące o roli, obliczu społeczno-politycznym, zespole dziennikarskim i znaczeniu pisma zawiera artykuł U. Jakubowskiej: „Przegląd Narodowy” (1908–1914), który ukazał się w „Kwartalniku Historii Prasy Polskiej” XXXIII, 1984 nr 3, s. 99–118. Zob. także: Z. Kmiecik, *Prasa warszawska w latach 1908–1918*, Warszawa 1981, s. 197–200.

⁵ Z. Kmiecik, *Zabór rosyjski (1905–1915). Prasa Narodowej Demokracji*, [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 70.

⁶ U. Jakubowska, *Prasa Narodowej Demokracji w dobie zaborów*, Warszawa–Łódź 1988, s. 326.

⁷ Na temat „Przeglądu Wszechpolskiego” zob.: *Dziesięciolecie „Przeglądu Wszechpolskiego”*, Kraków 1905; K. Hrabyk, *Ideologia „Przeglądu Wszechpolskiego” (1895–1905)*, Poznań 1937; R. Wapiński, „Przegląd Wszechpolski” (1895–1905), (1922–1926), *Polska myśl polityczna XIX i XX w.*, t. 4: *Na warsztatach historyków polskiej myśli politycznej*, Wrocław 1980, s. 79–95; B. Toruńczyk, *Narodowa Demokracja. Antologia myśli politycznej „Przeglądu Wszechpolskiego” 1895–1905*, Warszawa 1981 (mała poligrafia).

⁸ „Przegląd Narodowy” pomimo wydawania go na terenie innego zaboru uważany był za kontynuatora „Przeglądu Wszechpolskiego”.

skim miesięczniku swoje teksty zamieszczali czołowi przedstawiciele obozu narodowo-demokratycznego. Redakcja wielokrotnie udostępniała łamy pisma dla sympatyków obozu narodowego, dbając jednak o wysoki poziom merytoryczny publikowanych rozpraw. Nie stanowiło to jednak poważniejszego problemu z uwagi na fakt, że do grona niemal stałych współpracowników pisma należeli wybitni specjaliści z zakresu historii, literatury i geografii.

Wymieniając tych, którzy nierozzerwalnie związani byli z „Przełgdem Narodowym”, należy w pierwszej kolejności wspomnieć Zygmunta Balickiego. Pod jego kierownictwem pismo ukazywało się do lipca 1914 roku, czyli do wydania ostatniego numeru⁹. Zygmunt Balicki był przyśłowiomym mózgiem przedsięwzięcia, jakie stanowił „Przełgd”. Jako autor większości tekstów wprowadzających do poszczególnych numerów pisma, kreślił obraz stanowiska obozu wszechpolskiego. Rola publikacji „Przełgdu Narodowego” w kontekście kształtowania oblicza ideologicznego Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego znalazła pełne potwierdzenie w biografii Balickiego autorstwa Bogumiła Grotta¹⁰.

O poziomie pisma i jego obliczu społeczno-politycznym decydowali obok Balickiego tacy politycy i publicyści, jak: Roman Dmowski¹¹, Antoni Sadzewicz, Bohdan Wasiułyński, Stanisław Kozicki, Przemysław Mączewski¹². Obszerne naukowe teksty z zakresu dziejów ojczystych i historii powszechnej zamieszczali historycy: Władysław Konopczyński, Franciszek Bujak, Kazimierz Bartoszewicz, Adam Szelaęowski i Jan Kucharzewski¹³, malując, szczególnie w przypadku autora *Dziejów*

⁹ U. Jakubowska, „Przełgd Narodowy”, s. 99. Wznowienie wydawania „Przełgdu Narodowego” nastąpiło po zakończeniu I wojny światowej w 1919 r., jednak już bez Zygmunta Balickiego, który zmarł 12 IX 1916 r.

¹⁰ B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog Narodowej Demokracji*, Kraków 1995. Profesor Grott ustalił m.in., że praca w „Przełgdzie Narodowym” przeszkodziła Balickiemu w objęciu docentury na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdyż rektor tej uczelni zażądał od niego rezygnacji z etatu w redakcji, na które to żądanie Balicki nie przystał. Zob. s. 27.

¹¹ O wpływie przywódcy obozu wszechpolskiego na kształtowanie oblicza ideowo-politycznego „Przełgdu” Urszula Jakubowska napisała że: „... był nie tylko pośredni jako twórca pewnych założeń programowych, ale i bezpośredni przez aktywne włączenie się w realizację przyjętej linii działania na łamach samego pisma” („Przełgd Narodowy”, s. 107).

¹² U. Jakubowska, *Prasa...*, s. 109.

¹³ *Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994, s. 32, 64–65, 241–243, 274–275, 508.

*Polski nowożytny, optymistyczny obraz historii*¹⁴. Objętość niniejszego artykułu nie pozwala wymienić nazwisk wszystkich autorów, którzy publikowali przyczynki, uwagi czy też obszernie rozprawy historyczne na łamach „Przeglądu Narodowego”¹⁵.

Poszczególne numery pisma liczyły średnio sto trzydzieści stron i zawierały stałe działy, jak: „Przegląd spraw polskich”, pierwotnie — jak planował Balicki — składający się z trzech części, przy założeniu oddzielnego relacjonowania spraw w każdym z trzech zaborów, co miało być warunkiem bardziej równomiernego naświetlania nurtujących problemów¹⁶, „Przegląd polityki zagranicznej” oraz „Z prasy”.

Zadanie, przed którym stanęła redakcja „Przeglądu”, precyzyjnie sformułował już w pierwszym numerze Zygmunt Balicki pisząc:

Chcemy się stać wyrazem kooperacji myśli pozytywnej i twórczej, nie zaś negatywnej i krytykującej, wyrazem potrzeb umysłowych i dalszego dobroku duchowego tych wszystkich, którzy od lat dwudziestu pracowali w zwartych szeregach nad odrodzeniem narodowym i w tej pracy zdobyli już spory zasób założeń i pewników wspólnych.¹⁷

W kontekście opisu relacji polsko-ukraińskich na łamach „Przeglądu”, należy wyraźnie zaznaczyć, że na gruncie Królestwa Polskiego nie był on tak mocno eksponowany jak na obszarze Galicji. Za początek zdecydowanych wystąpień obozu narodowego w kwestii konfliktu polsko-ukraińskiego na łamach prasy przyjęło się uważać wypowiedzi nawiązujące do strajków rolnych w Galicji Wschodniej z 1902 roku. Nie oznacza to jednak, że problem dotyczący wzajemnych stosunków na łamy prasy trafił dopiero wówczas¹⁸, np. „Przegląd Wszechpolski” w 1897

¹⁴ J. Maternicki, *Historiografia polska XX wieku*, cz. I, Wrocław 1982, s. 65–69; tenże, *Wstęp, Władysław Konopczyński i jego synteza dziejów Polski nowożytnej*, [w:] W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, Warszawa 1999, s. 25–26.

¹⁵ W okresie od stycznia 1908 r. do lipca roku 1914 ukazało się na łamach „Przeglądu Narodowego” szereg tekstów podejmujących różnorodną tematykę historyczną. Obok już wymienionych historyków, warto przywołać także nazwiska: Ignacego T. Baranowskiego, Edwarda Bogusławskiego, Franciszka Rawity Gawrońskiego, Władysława Horodyńskiego, Jana K. Kochanowskiego, Aleksandra Kraushara oraz Henryka Radziszewskiego.

¹⁶ U. Jakubowska, *Prasa...*, s. 107–108.

¹⁷ *Do Czytelników*, „Przegląd Narodowy” (dalej — skrót PN) 1908, nr 1, s. 2. Por. J. Wasilewski, *Początki „Przeglądu Narodowego” w świetle listów Z. Balickiego (1908–1909)*, „Myśl Narodowa” 1937, nr 29–30.

¹⁸ U. Jakubowska, *Prasa...*, s. 341–342.

roku piórem samego Romana Dmowskiego ogłaszał, że ludność ukraińska nie miała:

... ani poczucia tej politycznej indywidualności, którą przez wieki państwowego bytu wyrobić można, ani jasnej świadomości swych odrębnych potrzeb politycznych.¹⁹

Wypowiedzi tego typu, zawierające twierdzenia w części zgodne z prawdą i odczuciami dużej części polskiej społeczności Galicji, wpiły się w proces tworzenia negatywnego obrazu Ukraińców. Koniec wieku XIX był więc okresem, w którym dostrzeżono wzrastającą pozycję Ukraińców. Powszechnie jednak lekceważono ich wystąpienia, traktując podkreślaną odmiennność w kategorii odrębności plemiennej, ale nie narodowej.

Dziennikarze „Przeglądu Narodowego” uwzględniając trudności związane z oddaleniem od miejsca, gdzie nabierał impetu spór polsko-ukraiński, stawiali sobie ambitne zadanie przedstawienia jego podłoża i przebiegu w miarę rzetelnie — naturalnie z punktu widzenia dominującej w ich środowisku ideologii i wizji wzajemnych relacji. Oddziaływanie wydawanych na obszarze zaboru austriackiego czasopism miało mieć kluczowe znaczenie, co jednak przy ograniczonym do minimum kolportażu na obszarze zaboru rosyjskiego, czyniło „Przegląd Narodowy” miesięcznikiem mającym do spełnienia ważną rolę²⁰. Niestety dla wydawców „Przeglądu”, mająca być dużym sukcesem dziennikarskim próba rozpropagowania pisma na gruncie galicyjskim, a co za tym idzie zwiększenia ilości tekstów bezpośrednio odnoszących się do opisywanych relacji, zakończyła się niepowodzeniem²¹.

Podstawowy problem rzutujący na oświetlenie stosunków polsko-ukraińskich na łamach „Przeglądu” stanowiło grono dziennikarskie ograniczone niemal tylko do jednego zaboru „... odbijające prądy

¹⁹ *Listy warszawiaka z Galicji*, „Przegląd Wszechpolski” 1897, nr 8.

²⁰ Odnośnie do procesu modyfikacji poglądów przedstawicieli obozu narodowo-demokratycznego w kwestii ukraińskiej zob.: R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1980, s. 87–88.

²¹ Równocześnie z ukazaniem się w Królestwie „Przeglądu”, we Lwowie zaczęto wydawać miesięcznik „Ateneum Polskie”, które jednak już po pierwszym roku ukazywania się zostało zlikwidowane. Miejsce „Ateneum” w Galicji miał zająć właśnie „Przegląd Narodowy”. Projekt ten nie przyniósł jednak spodziewanych efektów. Zob.: U. Jakubowska, *Z dziejów prasy demokratyczno-narodowej — „Ateneum Polskie” z 1908 r.*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” XXXII, 1983 nr 1, s. 107–118.

Królestwa i poza tematami ogólnymi jego tylko głównie sprawy omawiające”²². Taka sytuacja spowodowała, że pomimo niewątpliwie narastającego konfliktu narodowościowego w Galicji, „Przegląd Narodowy” w ograniczonym zakresie informował swoich czytelników o wydarzeniach.

Analiza wydanych i zachowanych do dzisiejszego dnia 79 numerów pisma — od stycznia 1908 roku do lipca 1914 roku — pozwala określić, że na jego łamach zamieszczono pięć obszernych rozpraw odnoszących się w sposób bezpośredni do szeroko pojętej kwestii ukraińskiej: *Przyczynki do kwestyi ruskiej* Kazimierza Bartoszewicza, *Ukraiinizm galicyjski* Zygmunta Miłkowskiego, *Kwestya ruska i Dezoryentacja austriacka* Zygmunta Balickiego oraz *Przesilenie polityczne w Galicyi* Hieronima Wierzyńskiego²³. Pośrednio do interesującej nas problematyki odnieśli się także Narcyz Ogończyk — *Polacy unicy w Galicyi*, Zygmunta Balicki — *Ferment przedwojenny w Galicyi*, a także Aleksander Łętowski — *Maskarada narodowościowa na Litwie i Rusi*²⁴.

W ramach „Przeglądu spraw polskich” — jednego ze stałych działów „Przeglądu Narodowego”, którego rolą było komentowanie bieżących wydarzeń życia społecznego, politycznego, gospodarczego i kulturalnego na ziemiach polskich, problematyka odnosząca się do spraw relacji polsko-ukraińskich znalazła swoje odzwierciedlenie w 26 krótkich, przeważnie dwu- trzypięciostopniowych tekstach. Przeważnie miały one charakter stricte informacyjny z ograniczonym do minimum komentarzem, poruszając takie zagadnienia, jak: zamordowanie przez Rusina Mirosława Siczyńskiego namiestnika w Galicji Andrzeja hr. Potockiego; rywalizacja moskalofili z Ukraińcami; polityka Michała Bobrzyńskiego jako namiestnika i wysuwane przez niego, a krytykowane przez publicystów „Przeglądu” koncepcje ugodowych z Ukraińcami. Sporo miejsca zajęły w tym dziale relacje dotyczące przebiegu wyborów w Galicji, a w ich następstwie także debat polsko-ukraińskich na forum parlamentu wiedeńskiego. Obszernie dział spraw krajowych relacjonował drogę do powołania we Lwowie uniwersytetu ruskiego oraz nastroje panujące wśród Polaków i Ukraińców w przededniu wybuchu Wiel-

²² U. Jakubowska, *Prasa...*, s. 112.

²³ Wymienione artykuły ukazywały się kolejno: PN 1908 nr 7, s. 12–45; PN 1908 nr 8, s. 141–156; PN 1912 nr 7, s. 1–13; PN 1913 nr 5, s. 449–458; PN 1913 nr 8, s. 145–164.

²⁴ PN 1911 nr 12, s. 688–695; PN 1912 nr 11, s. 449–462; PN 1913 nr 9, s. 302–306.

kiej Wojny. Autorami zdecydowanej większości tekstów zamieszczanych na łamach „Przeglądu Narodowego” w dziale spraw polskich, byli wspomniani już wybitni publicyści obozu wszechpolskiego: Antoni Sadzewicz (1876–1944) będący w tym czasie (ściśle od 1909 roku) także redaktorem naczelnym „Gazety Warszawskiej”²⁵, a także Stanisław Kozicki (1876–1958) autor m.in. *Historii Ligi Narodowej*²⁶.

W pierwszym roku ukazywania się „Przeglądu” zamieszczonych zostało na jego łamach kilka artykułów i felietonów pozwalających odczytać intencje i nastawienie redakcji do ludności ukraińskiej. Wprowadzając w problematykę sporu, postawiono sobie przede wszystkim zadanie wyjaśnienia czytelnikom przyczyn nagłego wzrostu znaczenia tzw. kwestii ruskiej²⁷. Od strony uwarunkowań historycznych zadania tego podjęli się Kazimierz Bartoszewicz i Zygmunt Balicki. W swoich publikacjach zgodnie podkreślali, że tzw. kwestia ruska w Galicji ma swój rodowód w 1848 roku, będąc wynikiem działania nie samych Rusinów, lecz rządu austriackiego²⁸. W historii wzajemnych stosunków przytoczyli liczne przykłady współpracy, podkreślając jednocześnie, co znamienne, „... żeśmy [Polacy] nie dali powodu do wybuchu tej nienawiści, na którą dziś patrzymy”. Przyczyn kwestii ruskiej doszukiwano się także na łamach „Przeglądu” m.in. w:

... stanowisku społeczeństwa polskiego, które własną bierność, apatię i gnuśność ubierało w szaty historiozofii, powołując się na ideę jagielloń-

²⁵ *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXIV/2, z. 141, s. 318–320. O działalności dziennikarskiej Antoniego Sadzewicza zob.: U. Jakubowska, „Dziennikarzem trzeba być” (Antoni Sadzewicz), „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” XXXI, 1982 nr 3–4, s. 45–51. Por. także: Z. Kmiecik, *Program polityczny „Głosu Warszawskiego” (1908–1909) i „Gazety Warszawskiej” (1909–1915)*, Warszawa–Łódź 1980; U. Jakubowska, *Oblicze ideowo-polityczne „Gazety Warszawskiej” i „Warszawskiego Dziennika Narodowego”*, Warszawa–Łódź 1984.

²⁶ Postać Stanisława Kozickiego po wielu latach doczekała się swojego biograficznego ujęcia — zob.: M. Mroczko, *Stanisław Kozicki (1876–1958). Biografia polityczna*, Gdańsk 1999. Wymieniona w tekście praca S. Kozickiego stanowi po dziś dzień niezastąpione źródło do dziejów obozu narodowo-demokratycznego od jego powstania aż po czas podziałów w II Rzeczypospolitej.

²⁷ W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864–1914*, Warszawa 1933, s. 357–359.

²⁸ K. Bartoszewicz, *Przyczynki do „kwestyi ruskiej”*, PN 1908 nr 7, s. 12; Z. Miłkowski, *Ukraińizm galicyjski*, PN 1908 nr 8, s. 147. (Miłkowski pisze m.in.: „Na gruncie galicyjskim w szóstym lat dziesiątku wieku zeszłego szykować się już poczyniała narodowość «rusińska», której rekrutujący się wśród młodzieży szkolnej przedstawiciele, we Lwowie i większych miastach, odróżniali się od szkolnej młodzieży polskiej okrywaniem głów nie rogatywkami, lecz kołpakami o zwisających na bok złotych z kutasami jomołach”, s. 149). Por. Z. Balicki, *Kwestya...*, s. 2, 8.

ską, pozorowało względami na politykę wyższą, współdziałać z rozwojem separatystycznego ruchu ukraińskiego.²⁹

W artykule z 1911 roku dotyczącym stosunków wyznaniowych w Galicji na przestrzeni kilku wieków, wątek ten został zasygnalizowany w stwierdzeniu:

Do rutenizacji przez Kościół przyczynił się i nasz charakter narodowy, który każe nam być większymi altruistami dla obcych, niż dla swoich (...) Jest to wina naszego niedołęstwa, żeśmy pozwolili całym masom wynarodowić się na korzyść żywiołu dziś nam wrogiemu.³⁰

Dla cytowanego już K. Bartoszewicza historia wzajemnych stosunków wyraźnie przemawia jednak na korzyść Polaków, o czym świadczą może choćby kolejny fragment jego artykułu:

... mamy czyste sumienie do Rusinów. Z entuzjazmem wyciągaliśmy ku nim rękę, jako równi do równych. (...) Spotkaliśmy się z niewdzięcznością i zdradą. (...) A przecież wszystko to co mają Rusini w Galicji, zawdzięczają tylko polityce polskiej: myśmy walczyli i wywalczyli autonomię dla obu narodowości, my uzyskaliśmy równe prawa dla obu języków krajowych. Rusini w tej walce udziału nie brali — zawsze stali wiernie u boku centralistów.³¹

²⁹ A. S adz ewicz, *Moskalofile i Ukraińcy w Galicji*, PN 1908 nr 3, s. 368.

³⁰ N. Ogończyk, *Polacy unicy w Galicji*, PN 1911 nr 12, s. 690. W jednym z ostatnich akapitów tekstu Ogończyka odnajdujemy jakże wymowny fragment: „Właściwie społeczeństwo polskie i rząd austriacki spełniają w życiu przypowieść Chrystusa, który każe odbiegnać całego stada dla zbłąkanej owieczki. A tym czasem wilk ruski (wyróżnienie w tekście M.B.) raz po raz chwyta nam owieczki, które bezpowrotnie są stracone dla narodu polskiego” (s. 695). Kwestię zaniedbań w stosunkach z Ukraińcami podniósł także Balicki w nieco późniejszym artykule zatytułowanym *Ferment przedwojenny w Galicji*, PN 1912 nr 11, pisząc m.in.: „W naszych kołach politycznych, zwracających baczną uwagę na przeprowadzenie ciągle bilansu sił narodowych we wszystkich dziedzinach życia publicznego, a przeto śledzących wszelkie, najlżejsze nawet przeobrażenia, jakim podlega samowiedza narodowa i nasz patriotyzm, zajmowano się dotychczas zjawiskami tego rodzaju przeważnie na gruncie Królestwa i Wielkopolski. Tam, gdzie grozi wynarodowienie lub rozprzężenie duchowe pod wpływem czynników zewnętrznych, każda zaobserwowana zmiana nabiera znaczenia wskaźników zysków lub strat narodowych. Inaczej rzecz się miała w Galicji: tam — zdawałoby się — żywiołowi polskiemu nic nie groziło ze strony sił i wpływów zewnętrznych, zaniedbaliśmy więc skrupulatnych obrachunków postępu lub cofania się świadomości narodowej, przypuszczając z góry, że rozwój w kierunku pożądanym odbywa się tam na drodze normalnej” (s. 449).

³¹ K. Bartoszewicz, *Przyczynki...*, s. 44–45.

Wizerunek Ukraińców na łamach „Przeglądu”, kształtujący w sposób naturalny postrzeganie wzajemnych relacji na obszarze Galicji, uległ jeszcze wyraźniejszemu pogorszeniu po zabójstwie 12 kwietnia 1908 roku namiestnika Galicji Andrzeja hr. Potockiego. Mordercą okazał się ukraiński student Mirosław Siczynski, którego zachowanie podczas badań śledczych określone zostało w kolejnym felietonie jako „cyniczne i zuchwałe”³². Dla ukazania demoralizacji Ukraińców redakcja podała informację, że wraz z mordercą aresztowano jego matkę i dwie siostry, które nie zaprzeczały, że wiedziały o przygotowaniach do zabójstwa, oraz podkreślono, że młodzież ukraińska zgotowała Siczynskiemu owację, solidaryzując się z jego czynem. Nie zabrakło także miejsca dla informacji, że śmierć namiestnika, nie spotkała się z ani jednym głosem sprzeciwu pośród Ukraińców³³, co nie było zgodne z prawdą, choćby w kontekście wystąpienia metropolity Andrzeja Szeptyckiego, który zdecydowanie potępił stosowanie terroru. Zbrodnia ta miała się stać jednym z wiodących wątków artykułów dotyczących stosunków polsko-ukraińskich. Śmierć zwolennika ugody, jakim był zamordowany namiestnik Galicji, skonsolidowała Polaków. Trudny do wytłumaczenia akt przemocy na człowieku, którego Narodowa Demokracja zdecydowanie potępiała za politykę ugody z Rusinami i Ukraińcami, stał się jednocześnie jej bardzo mocnym argumentem w walce ze zwolennikami ustępstw wobec tych, którzy Siczynskiego uznali za bohatera narodowego. Analizując na łamach „Przeglądu” przyczyny takiego postępowania ukraińskiego studenta, Antoni Sadzewicz nie pozostawia żadnych wątpliwości, gdzie szukać jego źródeł.

Zbrodnia popełniona na namiestniku Galicji, jest typowym wynikiem psychologii ruchu ukraińskiego. Na wskroś negatywny, zawistny względem Polaków, niezdolny do żadnej twórczości pozytywnej, ruch ten nie zna innej tradycji historycznej, prócz tradycji mordów, rzezi i grabieży. Bohaterami tego ruchu są hajdamacy Gonta i Żeleźniak, wreszcie Chmielnicki, który kolejno zdradzał Polaków dla Turków i odwrotnie, by w końcu zdradzić Ukrainę dla Moskwy. Gdy inne narody mają w swej przeszłości, obok ciemnych, jasne karty bohaterstwa i poświęcenia, Rusini w swej tradycji mają albo wieki uległej bierności, albo rzezie i grabieże na ludności bezbronnej, a nawet rabunki na własnych cerkwiach.³⁴

³² A. Sadzewicz, *Zamordowanie namiestnika Galicji*, PN 1908 nr 4, s. 507–508. Por. Z. Miłkowski, *Ukraiinizm...*, s. 155.

³³ A. Sadzewicz, *Napad na Uniwersytet Lwowski*, PN 1910 nr 6, s. 737.

³⁴ Tamże, s. 510.

Przytoczyłem ten fragment, gdyż na jego przykładzie można wskazać kilka cech i określeń charakteryzujących Rusinów, które na trwałe wpisały się w retorykę „Przeglądu”. Dotyczy to przede wszystkim słabości i bierności organizacyjnej Ukraińców oraz ich uległości wobec przedstawicieli „prawdziwych narodów”³⁵ (bycia narodem SDN im odmawiało), a także zdrady, z której mieli wręcz słynąć³⁶. Odwołanie się do postaci, które kojarzone są z krwawymi czasami koliszczyzny i rzezi humanicznej, miało nie pozostawić czytelnikom wątpliwości, kim są ich XX-wieczni spadkobiercy³⁷.

Ten sam autor widzi jednocześnie łatwy sposób uniknięcia w przyszłości podobnych sytuacji i ograniczenia rosnącej pozycji Rusinów w Galicji. Wzorem mają być tu Węgrzy, pod których „twardą ręką, nie marzą nawet o samostijnej Ukrainie” oraz Rosjanie, w których państwie

... ruch ukraiński nie obudził się nawet w najgorętszych czasach rewolucji i obecnie nie daje żadnego znaku życia.³⁸

Do tych samych elementów w cytowanym już artykule odwołuje się Zygmunt Miłkowski pisząc, że Rusinów odznacza bierność złączona z „drażliwością podejrzliwą”, będąca wynikiem wpływów klimatycznych, fizjologicznych i historycznych. Z kwestią uległości Ukraińców rozprawia się równie szybko zwracając uwagę czytelników na fakt, że:

Nie dogadza im szczególna swoboda. Jak na niedźwiedzia, gdy szyszka spadnie, on przeraźliwie i hardo mruczy (...) Pod gałęzią są oni wzorowo karni; swoboda nie zadowala ich.³⁹

³⁵ Na temat poczucia narodowego Ukraińców zob.: A. Zięba, *Gente Rutheni, natione Poloni. Z problematyki kształtowania się ukraińskiej świadomości narodowej w Galicji*, Polska Akademia Umiejętności — Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej, t. II, Kraków 1995, s. 6–77.

³⁶ Problem wiarołomności Rusinów-Ukraińców na łamach „Przeglądu” przewija się wielokrotnie. I tak w jednym z felietonów czytamy, że zawarcie jakiegokolwiek ugody z nimi jest możliwe tylko na określonych, najlepiej bardzo precyzyjnie warunkach: pełnej jawności i ogłoszenia jej publicznie, „... ażeby odebrać im (Ukraińcom) wszelką możliwość zdrady”. Zob.: PN 1909 nr 7, s. 111.

³⁷ Por. Z. Balicki, *Kwestya...*, s. 4.

³⁸ W podobnym tonie wypowiada się Balicki, zob.: *Kwestya...*, s. 5; A. Łętowski, *Maskarada narodowościowa na Litwie i Rusi*, PN 1913 nr 9, s. 303; J. Kuczyński, *T. Zw. Polaczkowie*, PN 1914 nr 3, s. 306.

³⁹ Z. Miłkowski, *Ukraiinizm...*, s. 141.

Wybór konserwatysty Michała Bobrzyńskiego oraz lata jego rządów na urzędzie namiestnika Galicji po śmierci Andrzeja Potockiego zostały odebrane przez dziennikarzy warszawskiego miesięcznika jako porażka sprawy polskiej⁴⁰. Wybór ten zapoczątkował kolejny etap rywalizacji Narodowej Demokracji i konserwatystów o wpływy w Galicji. Gazeta podkreśla w pierwszych komentarzach, że z dawnej działalności na stanowisku wiceprezydenta Rady Szkolnej znany był jako „stanowczy zwolennik «Ukraińców»”⁴¹. W jednym z kolejnych felietonów komentator „Przeglądu” kreśli sylwetkę Bobrzyńskiego słowami:

... mniej posiada kawalerskiej fantazji w rozstrzyganiu trudnych zagadnień społeczno-politycznych, aniżeli posiadał jej Kazimierz hr. Badeni, natomiast posiada umysł na wskroś doktrynerski, prowadzący go z innych założeń do tych samych przeważnie wniosków, na których opierali się politycy ery badeniowskiej. (...) Jest właściwym organizatorem ruskiego szkolnictwa ludowego, co więcej — twórcą ruskiego szkolnictwa, ba! Nawet kodyfikatorem języka, który Rusini dzisiaj ukraińskim nazywają. Nie bez słuszności można by go uważać za ojca narodu ukraińskiego.⁴²

W niespełna dwa lata od objęcia stanowiska namiestnika przez Bobrzyńskiego „Przegląd” oznajmił swoim czytelnikom, że stało się jasne, iż kurs ugodowy wobec Ukraińców może doprowadzić jedynie do nowej katastrofy⁴³. W obliczu namiestnika o takich poglądach i programie jedynym obrońcą polskości staje się, co zostało mocno podkreślone, reprezentacja polska w Wiedniu (Koło Polskie) pod przewodnictwem Stanisława Głębińskiego. Ona to właśnie ma stanowić

⁴⁰ Rządy w Galicji jako namiestnik M. Bobrzyński sprawował w latach 1908–1913. Działalności politycznej Bobrzyńskiego w tym okresie poświęcony został IV rozdział pracy Waldemara Łazugi, *Michał Bobrzyński. Myśl historyczna a działalność polityczna*. Warszawa 1982, s. 118–179. Zob. także: W. Feldman, *op. cit.*, s. 362–363. Interesujące spostrzeżenia na temat stosunku prasy endeckiej do postaci namiestnika Michała Bobrzyńskiego przynosi przywoływana już praca Z. Kmiecika: *Program polityczny „Głosu Warszawskiego” (1908–1909) i „Gazety Warszawskiej” (1909–1915)*, s. 101–102.

⁴¹ A. Sadzewicz, *Nowy namiestnik Galicji*, PN 1908 nr 5, s. 629; tenże, *Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne w Galicji*, PN 1909 nr 1, s. 101–105; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 129.

⁴² Tenże, *Dążności ugodowe wśród Ukraińców galicyjskich*, PN 1908 nr 8, s. 231–232. Krytykę polityki Bobrzyńskiego odnajdziemy także w: PN 1911 nr 6, s. 747–748; PN 1912 nr 1, s. 84–87; PN 1912 nr 5, s. 537–538; PN 1912 nr 6, s. 561; PN 1912 nr 8, s. 206; PN 1913 nr 3, s. 319; PN 1913 nr 4, s. 430–432; PN 1913 nr 8, s. 145–151.

⁴³ PN 1910 nr 6, s. 735.

zaporę przed powrotem do ery badeniowskiej, o który — i tu ważny dla nas fragment — „... przywódcy ukraińscy, łączący w polityce pierwotną naiwność z równie pierwotną perfidią” chcieli zabiegać⁴⁴.

Stosunki polsko-ukraińskie na forum parlamentu wiedeńskiego były na łamach „Przeglądu Narodowego” komentowane głównie w kontekście ukazania nierealistycznych postulatów Rusinów, stylu uprawianej przez nich polityki oraz wciągania w sprawy dotyczące Galicji przedstawicieli obcych narodów. Ostatnia z wymienionych kwestii posłużyła autorowi relacji z obrad parlamentu do postawienia Ukraińcom zarzutu o dopuszczenie do sporu dwóch narodów, sprzęgniętych i związanych wspólnymi losami dziejowymi i licznymi węzłami krwi, przedstawicieli obu narodom obcych, uzależniających swój stosunek do nich „interese politycznym chwili bieżącej”⁴⁵. Tak postawiony zarzut miał jedno zadanie — zdyskredytować Rusinów jako wiarygodnych partnerów w dyskusji, partnerów którzy nawet nie potrafią rozstrzygać spraw we własnym domu, szukając wsparcia u obcych. Działanie to określono jako tzw. „akcję zewnętrzną”.

Działalność polityczna Ukraińców, często odbiegająca swoim charakterem od norm, które powszechnie akceptowano, pozwalała publicystom „Przeglądu” na uczynienie z ich wystąpień, np. na forum parlamentu, jednego z ważniejszych wątków negatywnej antyukraińskiej propagandy. Naturalnie, że sami zainteresowani dawali ku temu powody, jednakże ich wybiórcze potraktowanie musiało potęgować reakcje potencjalnych odbiorców. Zamieszczenie na łamach pisma mowy pośła ukraińskiego Trylowskiego, w której nawoływał do bicia po twarzy, napadania po nocy, czy wreszcie mordowania w imię słusznej sprawy, nie stanowiło wyjątku.

Gdyby jednakże i te argumenty nie miały powodzenia, trzeba będzie chwycić się jeszcze ostrzejszych środków. [Cytat z wypowiedzi Trylowskiego] Przecież jest tylu chłopów, którzy są ciężko chorzy, bez wszelkiej nadziei wyzdrowienia. Czyżby nie mógł taki śmiertelnie chory człowiek ostatnich dni swego ziemskiego bytu poświęcić celowi, który by nasz naród uwolnił od niebezpiecznego wroga, bez względu na jego rangę.⁴⁶

⁴⁴ PN 1908 nr 8, s. 233.

⁴⁵ A. Sadzewicz, *Debata polsko-ruskie w parlamencie wiedeńskim*, PN 1908 nr 6, s. 748; Z. Balicki, *Dezorientacja austriacka*, PN 1913 nr 5, s. 449–458 (paginacja stron „Przeglądu Narodowego” zachowywała ciągłość przez sześć kolejnych numerów począwszy od pierwszego).

⁴⁶ PN 1908 nr 6, s. 749.

W komentarzu podkreślono, że chyba w żadnym parlamencie na świecie nie słyszano posła, który by ludziom przez chorobę na śmierć skazanym, stojącym na progu wieczności, wtykał w rękę nóż lub rewolwer. Ruskie bohaterstwo podszyte jest zawsze, choćby z lekka tchórzostwem — konkluduje publicysta „Przeglądu”. Na porządku dziennym były także, jak podaje ten sam autor, naganne zachowania posłów ukraińskich, czego częstym przejawem miało być przerywanie wystąpień innych posłów „... ordynarnymi połajankami, jakich nawet parlament wiedeński od dawna nie słyszał”⁴⁷.

Takie zachowanie Rusinów miało wynikać z ich bardzo niskiej kultury politycznej i słabego wyrobienia parlamentarnego. Dążąc do otrzeźwienia tych spośród Polaków, którzy nie dostrzegają prawdziwych intencji Rusinów, Stanisław Kozicki — mając na myśli przede wszystkim polityków galicyjskich — pisał m.in.:

... przywódcy ruscy nie zmierzają do realizacji określonych postulatów politycznych, lecz poszukują jedynie motywów do wzmożenia walki z Polakami. Nie konkretne zdobycze polityczne, lecz walka jest celem polityki ruskiej. (...) Pożądamy walki za wszelką cenę. Że zaś ten stan walki sprzyja równocześnie ambicjom przywódców ruskich, którzy do twórczej pracy społecznej i politycznej nie są zdolni, których jedynym żywiołem jest powierzchowna agitacja, więc też — stwierdza w konkluzji — nie ma żadnych widoków, by można było uzyskać znośny *modus vivendi* z Rusinami w Galicji.⁴⁸

Pogrążającym ostatecznie Rusinów zarzutem ma być, zdaniem cytowanego publicysty, fabrykowanie przez nich urojonych krzywd rzekomo wyrządzanych przez Polaków, gdyż nie są oni w stanie wskazać prawdziwych.

W celu wzmocnienia argumentacji własnej cytowano na łamach „Przeglądu Narodowego” fragmenty prasy ukazującej się w innych zaborach. „Czas” czy „Słowo Polskie” to tylko dwa tytuły, z których czerpano cytaty, bądź przedrukowywano niemal całe artykuły. „Z beznarodowej, nie zróżniczkowanej społecznie masy chłopskiej nikt nigdy w ciągu pół wieku nie stworzył cywilizowanego narodu”⁴⁹ — to tylko jeden z najbardziej wymownych przykładów czerpania ze skarbicy galicyjskiego piarstwa antyukraińskiego.

⁴⁷ Tamże, s. 754.

⁴⁸ PN 1910 nr 11, s. 617.

⁴⁹ Z prasy, PN 1908 nr 5, s. 643.

„Przegląd Narodowy” od końca 1911 roku nabiera wyraźnego charakteru antyukraińskiego. Łagodzone w pierwszym okresie ukazywania się miesięcznika wypowiedzi nabierają ostrości. Początkowe relacje sąsiedzkie (z zastrzeżeniem, że my Polacy występujemy jako naród — oni jako grupa społeczna), zastąpiła walka i otwarty antagonizm. W felietonie zatytułowanym *Sprawa ruska* możemy przeczytać, że Rusini nauczeni są postępować i osiągać cele tylko „groźbami i gwałtem”. Ich wstępna zgoda na jakiegokolwiek ustalenia jest szybko zastępowana kolejnymi żądaniami⁵⁰. W tym samym okresie ze stron „Przeglądu” wyczytać można jak nieudolni państwowotwórczo są Ukraińcy i gdyby nie Austria, to nic by nie osiągnęli. „Fortytowanie Rusinów i posługiwanie się nimi w grze przeciwko Polakom”⁵¹ zarzucano Austriakom, przypominając, że wzorce czerpią od Bismarcka. W kontekście polityki austriackiej wobec Polaków i Ukraińców pojawił się także wątek wykorzystania obydwu tych atutów przeciwko Rosji, na co „Przegląd” zareagował bardzo ostrą krytyką⁵². Zdaniem Kozickiego komentującego te posunięcia, władze austriackie zapragnęły wyzyskać łatwowierność i zapalczywość polską, nie zaciągając jednocześnie żadnych zobowiązań względem społeczeństwa polskiego. To ryzykowne przedsięwzięcie, związane z wywołaniem nastroju wojennego, może zaowocować kryzysem ekonomicznym, bandytyzmem i różnego rodzaju „wstrząśnieniami w życiu zbiorowym”⁵³.

Sprawa powołania ukraińskiej uczelni we Lwowie, a jeszcze wcześniej powołania dwóch ruskich katedr obiecanych Ukraińcom jeszcze przez Potockiego, zaogniła sytuację⁵⁴. Wprawdzie wysuwała się ona na czoło żądań przywódców ukraińskich już znacznie wcześniej, to jednak dopiero wówczas trafiła na czołówki gazet. Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, wychodząc z przyjętego założenia walki i sprzeciwu wobec jakichkolwiek kroków uszczuplających polski stan

⁵⁰ S. Kozicki, *Sprawa ruska*, PN 1911 nr 12, s. 715.

⁵¹ S. Kozicki, *Uniwersytet ruski we Lwowie*, PN 1912 nr 5, s. 537; A. Sadzewicz, *Nasze orientacje polityczne*, PN 1912 nr 8, s. 116; Z. Balicki, *Ferment przedwojenny w Galicji*, PN 1912 nr 11, s. 454.

⁵² A. Sadzewicz, *W sytuacji obecnej*, PN 1912 nr 10, s. 337–341.

⁵³ S. Kozicki, *Przesilenie ekonomiczne i nastroje wojenne w Galicji*, PN 1913 nr 2, s. 205–206. Por.: tenże, *Nastroje wojenne w Galicji*, PN 1913 nr 3, s. 317–319.

⁵⁴ W. Łazuga, *Michał Bobrzyński...*, s. 135, 151–152; W. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 316–319; T. A. Olszański, *Historia Ukrainy w XX wieku*, Warszawa (b.r.w.), s. 32; A. Chojnowski, *Ukraina*, Warszawa 1997, s. 22–23.

posiadania w Galicji i tym razem zainicjowało akcję, przeciwną zdecydowanie tej idei⁵⁵. Warto przyjrzeć się dokładniej argumentacji wspierającej tę akcję na łamach „Przeglądu”, gdyż była znamieną dla kształtowania obrazu stosunków polsko-ukraińskich.

Nikt nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, czy uniwersytet ruski w Galicji stanie się idei ukraińskiej kolebką, czy też — grobem [pisze Kozicki — dop. M.B.]. Wszak należy liczyć się z faktem, że Ukraińcy nie mają ani uczonych, ani literatury naukowej, że najbliższe im źródła, którymi posługiwać się muszą, są to źródła rosyjskie. Weźmy choćby ten fakt konkretny: czym zapełnią Rusini bibliotekę uniwersytecką? Własna ich literatura zmieści się na jednej niewielkiej półce; dzieł polskich Ukraińcy w bibliotece swej nie ścierpią — na to nie pozwolili im fanatyczna nienawiść, jaką żywią dla wszystkiego co polskie.⁵⁶

Na podstawie przytoczonego fragmentu można wyciągnąć wniosek, że w ocenie „Przeglądu” żądania Ukraińców nie stoją w zgodzie z ich kulturowymi możliwościami. W kontekście ewentualnego utworzenia uczelni i samych zasług Ukraińców w walce o nią, postanowiono przypiąć im jeszcze jedną swego rodzaju „łatkę”, według której mieli być „prawdziwymi faworytami fortuny”.

W dzielnicy austriackiej odbywa się pod protekcją rządu zwycięski pochód Rusinów, którzy zbliżają się do osiągnięcia nowych ważnych zdobyczy [czytaj: m.in. uniwersytetu — dop. M.B.], bez dania czegokolwiek ze swej strony.⁵⁷

W Europie współczesnej — donosi „Przegląd” — trudno byłoby znaleźć inny naród który by

... bez rzetelnej pracy i zasług równie szybko, jak Rusini w Galicji, zyskiwał coraz to nowe zdobycze...⁵⁸

⁵⁵ U. Jakubowska, *Prasa...*, s. 354; G. Łukomski, Cz. Partacz, B. Polak, *Wojna...*, s. 35.

⁵⁶ PN 1912 nr 5, s. 538. Wymowa wszystkich następujących tekstów w całości, bądź też tylko w części, poświęconych sprawie uniwersytetu miała bardzo zbliżony charakter. Por.: Z. Balicki, *Kwestya...*, s. 9; S. Kozicki, *Sytuacja w Galicji*, PN 1912 nr 8, s. 205; tenże, *O uniwersytet ruski*, PN 1913 nr 1, s. 91–92; H. Wierzyński, *Przesilenie polityczne w Galicji*, PN 1913 nr 8, s. 148; P. Mączewski, *Postulaty Ukraińców*, PN 1914 nr 5, s. 540.

⁵⁷ *Polityka nowoczesna i nasze zacołanie*, PN 1912 nr 6, s. 561.

⁵⁸ PN 1912 nr 8, s. 205.

Artykuł Zygmunta Balickiego pt. *Kwestya ruska* stanowi kwintesencję stanowiska sporej części członków i sympatyków obozu narodowo-demokratycznego wobec Ukraińców. Pozwala odczytać obawy związane z wzajemnymi relacjami, których przewyciężenie niejako automatycznie utożsamiono z kreowaniem stereotypu Ukraińca. Autorowi *Egoizmu narodowego wobec etyki* można by postawić wiele zarzutów z tym związanych, nie można mu jednak odmówić braku konsekwencji i zdecydowanej (często opacznie rozumianej) obrony interesu narodowego, przy jednoczesnym negowaniu prawa do jego obrony innym. Że nie są to opinie bez pokrycia, świadczy fragment, odnoszący się do wielokrotnie poruszanych już wątków:

Rusini galicyjscy (nie mówię oczywiście o życiu plemiennie-kulturalnym) nie wykazali żadnej twórczości, żadnego dążenia do samoistnych form ustroju, nie posiadają własnych dziejami wytworzonych pojęć prawnych, wytworzyli tylko — ruch separatystyczny, polityczno-narodową negację polskości, popartą własnymi metodami działania. Metody te są takie jakie im dyktuje instykt dziejowy, w połączeniu z naśladownictwem wzorów cudzych: hajdamaczyzna, terror i dzika obstrukcja parlamentarna. I nic dziwnego, że cała polityka ruska pójść musiała w kierunku czysto negatywnym: tylko naród zdobyć się może na pozytywną politykę narodową, a Rusini narodem nie są...⁵⁹

Jednym z ostatnich problemów opisywanych na łamach „Przeglądu” w kontekście relacji polsko-ukraińskich był ten, który powszechnie określano jako walkę o reformę wyborczą w Galicji⁶⁰. W związku ze zmianą ordynacji i przyszłymi wyborami padły głosy o porozumienie między polskimi stronnictwami, którego celem miało być solidarne wystąpienie wobec Rusinów. W sporze polsko-ruskim nadeszła chwila stanowcza — alarmował miesięcznik:

... albo strona polska zdobędzie się na stanowczą i wyraźną politykę, lub też pogodzi się z tym, że Galicja będzie podzielona na dwie części, a cała połać wschodnia kraju przejdzie pod panowanie ruskie.⁶¹

⁵⁹ Z. Balicki, *Kwestya...*, s. 7.

⁶⁰ Na temat tego zagadnienia zob. m.in.: H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski 1864–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 157–162.

⁶¹ H. Wierzyński, *Przesilenie polityczne w Galicji*, PN 1913 nr 8, s. 145–156; *Reforma wyborcza w Galicji*, PN 1913 nr 9, s. 307–308; Z. Balicki, *Dezorientacja...*, s. 456.

Nadszedł czas — czytamy dalej — aby pokazać Rusinom, iż muszą ulec większości polskiej, wbrew woli której nie zdołają nic zrobić w Galicji. Analiza wyborów do Sejmu galicyjskiego, przeprowadzonych na przełomie czerwca i lipca 1913 roku w „Przeglądzie” mówiła przede wszystkim o utracie 10 mandatów polskich na rzecz Rusinów, co miało być m.in. wynikiem stosowanego przez nich terroru względem włościan polskich⁶².

Zbliżający się konflikt o zasięgu światowym oraz związane z nim nadzieje i obawy odbiły się także na procesie kształtowania stosunków polsko-ukraińskich na łamach „Przeglądu Narodowego”. Szczególnie wyraźnie przejawiało się to w publikacjach, które zarzucały Ukraińcom bliską współpracę z Niemcami. Jak pisano:

... w interesie polityki niemieckiej jest wzmożenie wpływów ruskich w Galicji i osłabienie przez to Polaków.⁶³

Szczególnie mocno krytykowani byli za te kontakty politycy ukraińscy, którzy mieli namawiać Niemców do popierania ruchu ukraińskiego, przez zatrudnianie ich (Ukraińców) jako robotników sezonowych, którzy mieli przejmować dotychczas zajmowane przez Polaków stanowiska. Zarzut, który sformułowano pod ich adresem, dotyczył tego, że nie tylko walczą z Polakami w kraju, gdzie wspólnie mieszkają, lecz:

... wyteżają wszystkie swe siły i wszelkich używają sposobów, by i poza granicami kraju największe szkody naszemu narodowi wyrządzić.⁶⁴

Do spraw wyborczych „Przegląd” powrócił w kontekście uchwalenia przez Sejm galicyjski (14 lutego 1914 roku) reformy wyborczej oraz przygotowań do nowych wyborów, które jednak ze względu na wybuch I wojny światowej nie odbyły się. Podkreślano że ten fakt ma istotne znaczenie dla całej Galicji, nie jest jednak równoznaczny z zakończeniem sporu polsko-rusińskiego, gdyż jak podkreślono:

Zbyt dobrze znamy całą politykę rusińską i psychologię ludu rusińskiego, byśmy na chwilę mogli przypuszczać, że ulegnie ona obecnie zmianie.⁶⁵

⁶² H. Wierzyński, *Przesilenie...*, s. 156–164.

⁶³ S. Kozicki, *Stosunki Rusinów z hakatystami*, PN 1914 nr 1, s. 92.

⁶⁴ Tamże, s. 93.

⁶⁵ S. Kozicki, *Uchwalenie reformy wyborczej*, PN 1914 nr 2, s. 203–204.

Metody postępowania wobec Ukraińców zdaniem Kozickiego nie powinny ulec zmianie, a miejsce sentymentów powinno zająć poczucie interesu narodowego⁶⁶. Taka postawa Polaków względem Ukraińców była potrzebą chwili, jak pisał na łamach „Przeglądu” P. Mączewski, a to między innymi z powodu jasno sprecyzowanych przez nich zadań wyborczych. Według tego publicyisty Ukraińcy dążyli do uzyskania uniwersytetu, zdobycia autonomii szkolnej zmian w administracji, a w dalszej kolejności wygnania Polaków za San⁶⁷.

Wybuch I wojny światowej sprawił, że dzielące Polaków i Ukraińców problemy zostały odsunięte na dalszy plan. Niestety nie było to równoznaczne z rozwiązaniem któregośkolwiek z nich. Fakt, że po za-kończeniu Wielkiej Wojny lista nie załatwionych spraw polsko-ukraińskich była równie długa (jeśli nie dłuższa) niż przed jej wybuchem, wynikał z ostrej, nie przebierającej w środkach i słowach kampanii antyukraińskiej ze strony Polaków i antypolskiej ze strony Ukraińców. Miało to miejsce w pierwszych kilkunastu latach XX wieku. Obraz narodów kresowych wytworzony przez pisma takie, jak „Przegląd Narodowy”, mający skądinąd ogromne zasługi w krzewieniu polskości w okresie rozbiorowym, spowodował w okresie dwudziestolecia międzywojennego, jak i czasach późniejszych znacznie więcej przykrych konsekwencji niż pozytywów.

Podsumowaniem, prowadzącym niestety do smutnych wniosków, niech będzie komentarz prof. A. Chwalby, który w odniesieniu do stosunków polsko-ukraińskich napisał w swojej syntezie dziejów Polski pod zaborami:

Przez wieki żyjąc razem z Polakami, Rusini-Ukraińcy nasiąkali polską kulturą, podobnie jak Polacy ukraińską, rusińską. Wybierając współpracę, oba narody mogłyby wyrzucić już wówczas [w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku — dop. M.B.] potężny wpływ na dalsze dzieje tej części Europy, lecz wiktając się w walkę i powołując na jej świadków strony trzecie, skutecznie się osłabiały.⁶⁸

⁶⁶ S. Kozicki, *Sejm i przygotowanie wyborów w Galicji*, PN 1914 nr 3, s. 315.

⁶⁷ P. Mączewski, *Postulaty Ukraińców*, PN 1914 nr 5, s. 240, tenże, *Przyszłe wybory do sejmu*, PN 1914 nr 6, s. 641–644.

⁶⁸ A. Chwalba, *Historia...*, s. 524–525.